

# Zipera, W konwencji rap

Rap rap rap rap rap

O ludziach z lud&#378;mi wy&#322;&#261;cznie dla nich

Bez bredni tanich o tym co leczy i rani

O k&#322;opotach i braku smartwie&#324;

O pragnieniach i braku marze&#324;

O fikcji i biegu zdarze&#324;

O przekonaniach obok niewiadomych

O naiwniakach w&#347;r&#322;ocute;d nie&#347;wiadomych

O r&#322;ocute;&#380;nicach i jedno&#347;ci na dzielnicach

O nudzie i rozrywkach w tych &#347;rodowiskach

O kompromisach podczas buntu

O tym ile ch&#281;ci ile trudu

By wyj&#347;&#263; czysto z brudu

O ukojeniach i o b&#322;ocute;lu

Do jednostek i do t&#322;umu

Nawijam w konwencji rap

Mam jeszcze du&#380;o do powiedzenia

W tym temacie bracie

Niesko&#324;czona ilo&#347;&#263; kredyt&#322;ocute;w na karcie

O mikrofon spulas w nim mam poparcie

Na pod&#322;o&#380;u &#347;wiata rapu jeszcze wiele puls zaznacza

Kwintesencja rapu kt&#322;ocute;ra mknie to przodu

To kolejny modu&#322; rozwik&#322;ania szyfru kolejnego kodu

J&#281;k zawodu jeszcze schod&#322;ocute;w satysfakcja to nagroda

Sp&#322;ocute;jrz na ulice zip loga armia Boga

Bo wiele w nas w konwencji rap

Rozpoznawane w ca&#322;ej Polsce czas gra&#263;

Jeszcze raz klaszcz bo to dla was ten ha&#322;as

&#379;yj&#281; z rapem godnie bo mi z tym wygodnie

Ja wam udowodni&#281; chocia&#380; moje spodnie nie s&#261;ju&#380; sz

To sp&#322;yn&#281;&#322;y potokiem w studiu krok za krokiem

Na wprost nie wspak o tak wielki sak dobry krak w konwencji rap

We&#378; to g&#322;o&#347;no w sercu no&#347; to

Na ostro dzieciak nie &#322;agodnie

Wiem &#380;e teraz modnie elegancja Francja tolerancja

Na&#322;o&#380;ona sankcja i podatek s&#322;uchasz rapu niezale&#380;ni

Mi to zwisa i powiewa sch&#322;o&#347; polityka hip-hopu problemy miewa

Masz zajawk&#281; albo kurwa ziewasz

M&#322;ocute;wi&#281; teraz wprost zn&#322;ocute;w nie lekcewa&#380; tych s&#322;

Bo w tym tkwi szkopu&#322; dobra spok&#322;ocute;j daj&#281; spok&#322;ocute;j

Ruszy&#322; jak ponad przeszkod&#281; ponad k&#322;od&#281; pod nog&#281;

Poprzez drog&#281; co sam sobie robi&#281; s&#322;owem bo to mog&#281;

W dobie wolno&#347;ci s&#322;owa prosto do was o nas samych

Gramy to co sami znamy z tym si&#281;uto&#380;samiamy

Gramy zamys&#322; utrzymany w rap konwencji

Bez tendencji do pretensji bo ot nie narz&#281;dzie zemsty

To ch&#281;ci by po&#347;wi&#281;ci&#263; co&#347; dla idei

To radocha tak jak klei ci si&#281; zocha ja to po prostu kocham

Tak tak to m&#322;ocute;j &#347;wiat tym si&#281;jaram tym si&#281;sk&#281;#

W ramach zмага&#263; z trudem nowych zada&#324;

Rap wymaga dzia&#322;a&#263; serce wk&#322;adam w ka&#380;dy zamiar

Przez szacunek do odbiorc&#322;ocute;w bo jest nim ka&#380;dy cz&#322;owiek

Dedykowany ojcu ka&#380;dy wers ku pami&#281;ci dobry gest

By po&#347;wi&#281;ci&#263; to bo to za wszystko dzi&#281;ki

Sam rap to noc kt&#322;ocute;ra w dzie&#324; zmieni&#322;a

To jest si&#322;a kt&#322;ocute;ra Polsk&#281; zjednoczy&#322;a

Dzisiaj wszyscy razem rami&#281; w rami&#281; w domu w holu w bramie a holu

&#379;yj&#261; w rytm dobrego tonu masz mo&#380;liwo&#347;&#263; t

Rap z g&#322;ow&#261; honorow&#261; zawsze pozosta&#324; sob&#281;

Z rymem nie wi&#261;&#380; konfliktu

Rap ma rang&#281; reliktu

Bez uprzedze&#324; wiedz&#281; szerz&#281;

Szczerze m&#322;ocute;wi&#281; to w co wierz&#281;

Wierz&#281; w siebie wierz&#281; w rap

Wiary nikt mi nam odbierze  
W tym nie ma to kocoba&#322;&#oacute;w  
To \*\*\* naszych idea&#322;&#oacute;w  
To jest to co gramy razem  
To polski rap z przekazem  
W konwencji rap  
Nie ulega&#263; presji nadal tworzy&#263; w rap konwencji  
W czasie kiedy kraj w recesji gdzie panuje pod&#322;y nastr&#oacute;j  
To temat dla rapera trzeba gada&#263; pieprzy&#263; zast&#oacute;j  
Zgarn&#261;&#263; ga&#380;&#281; gra&#263; dalej w 3 dni mam p&#380;  
Jak&#261; zarobi m&#oacute;j ziomal oni maj&#261; &#380;ycie ci&#281;  
Peja komentuje n&#281;dz&#281; z biedy tej wychodz&#281; pi&#281;knie  
Z biedy Peja si&#281; wywodzi na legalu si&#281; odrodzi&#322;  
A zawistnym tak to szkodzi &#380;e pr&#oacute;buj&#261; z b&#322;otem zmie  
Atak najlepsz&#261; obron&#261; w konwencji rap komentarz  
Ja nie potrafi&#281; przesta&#263; R.A.P rym&#oacute;w metra&#380;  
Chocia&#380; w ma&#322;ej klitce mieszkam tak jak ca&#322;a reszta  
To do walki o byt staj&#281; jak ka&#380;dy kole&#380;ka  
I besztam tych wszystkich kt&#oacute;rzy po to ten rap robi&#261;  
Nastawionych na opcj&#281; ile z muzy tej zarobi&#261;  
Bez szacunku w tym co robi&#281; bez wiedzy o hiphopie  
Ka&#380;dy zesp&#oacute;&#322; ma od lat p&#oacute;&#322;ki pe&#380;  
W konwencji rap si&#281; zmartwi&#322; Rychu kt&#oacute;ry w hiphop wierzy&#380;  
Polska dziwny kraj czas przem&#oacute;wi&#263; do m&#322;odzie&#380;y  
Id&#378; za g&#322;osem serca pierdol presj&#281; r&#oacute;wie&#347;  
&#262;wicz to co chcesz nawet gdy kumple nie &#263;wicz&#261;  
Potem hajsu b&#281;d&#261; szuka&#263; a ty hajsy nonstop licz&#261;c  
B&#281;diesz &#347;wiadomy sukcesu wiedz&#261;c na czym on polega  
Nic z nieba nie spada albo praca albo gleba  
W konwencji rap Peja wie o co biega